Nr. 8 Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 15 gr. Rok I

NASZE SŁOWO

Adres redakcji i administracji: „NASZE SŁOWO" Sosnowiec, ul. Wspólna 4.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 — 1 pp.

Prenumerata: miesięcznie 60 gr. — kwartalnie — 1.80 gr. rocznie — 7.20

Tygodnik żydowski dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec—Katowice, Piątek dnia 8 kwietnia 1938 r. | Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada | Rękopisów redakcja nie zwraca

P. D-rowi Dawidowi Mayerowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jego

B. P. **MATKI**

ZARZĄD ZRZESZENIA LEKARZY Zagłębia Dąbrowskiego

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Ze związku drobnych kupców w Katowicach

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go kwietnia br., lokal Stowarzyszenia przeniesiony został na ul. Wita Stwosza 3, m. 2. — Centrala Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, oddział w Katowicach, ul. Wita Stwosza 3, m. 2., poszukuje praktykantki biurowej, absolwentki Szkoły Handlowej, lub kursów Przysposobienia Kupieckiego. —

Bernard Fiszel

ECHO TYGODNIA

GDY CZAS SZYBKO MIJA... W KOLEJCE NA SWOJĄ „PORCJĘ"... NIEMA SKUTKU BEZ PRZYCZYNY.

Przedwczesne gratulacje. Nieszczęście jest źródłem szczęścia. Na mętnej wodzie nowych wydarzeń.

Tydzień minął, nim się człek obejrzał. Jak w kalejdoskopie przesunęły się przed naszymi oczyma obrazki z życia codziennego. W nie kończącym się łańcuchu doniosłych wydarzeń wybijają się na czoło ogólnego zainteresowania te, które siłą swego wyrazu utrwalają się na czułej kliszy naszej wyobraźni. Do nich w pierwszym rzędzie należy gorączkowa akcja „kimchowa", poświęcona mozolnemu gromadzeniu funduszów za pomocą „kwesty" dla biednych Żydów z racji zbliżających się świąt wielkanocnych. Sam fakt na „szeroką skalę" zakrojonej „kimchy" świadczy o wzrastającej pauperyzacji wśród mas żydowskich. Zwracaliśmy już uwagę na to smutne zjawisko w poprzednim numerze naszego pisma. Tym razem pragniemy podejść do tego zjawiska od innej strony.

Corocznie odbywają się wspomniane akcje, corocznie w wigiłję świąt można widzieć długie „ogonki" Żydów i Żydówek, które w podnieceniu wyczekują na swą „kolejkę". Wejdzie taka ucieleśniona bieda do biura Gminy i popłacze przed „rozdawcą", weźmie swoją „porcję" podziękuje, nieraz przeklnie cały świat i schodzi krokiem jednostajnym ze schodów, życząc sobie i napotkanym, żeby „od dziś za rok nie potrzebowała od Gminy, lecz Gmina od niej". — Soczystym leksykonem zaprawione życzenie dopełnia obrazu skutków akcji „kimchowej". —

Zachodzi więc proste pytanie, co należałoby przedsięwziąć, aby tego rodzaju demoralizacyjne „błogosławieństwa" nie miały już więcej miejsca. Posypią się na moją głowę zarzuty, że nie znam „zawodowej" biedoty żydowskiej, że to leży w naturze jej, że tego się już nigdy nie wypleni, że to i tamto. Wbrew temu wszystkiemu śmiem twierdzić, iż gdzieś zło tkwić musi, i że niema skutku bez przyczyny. Aczkolwiek sprawa z pozorów wydaje się błaha, jednak po dłuższym przestudiowaniu okaże się godną głębszej uwagi, jak wiele innych spraw.

Wiązanka naszych refleksyj składa się z wielu kwiatuszków. Wśród nich znajdziemy takie, które są nie osiągalne dla każdego śmiertelnika, są i takie, na które każdy śmiertelnik z Będzina, Sosnowca lub Katowic może patrzyć i wdychać jego wonny zapach. Tym kwiatuszkiem w naszej oranżerji społecznej są zawczesnę... gratulacje. — Oto, nie obwijając w bawełnę, na arenie publicznej w Będzinie pojawiła się radosna wieść, że p. Mendel Lewin nareszcie zajął fotel podrabinacki. Faktycznie zapadła uchwała odpowiednich czynników. Zaczęły napływać wobec tego gratulacje, życzenia, hołdy wiernopoddańcze i ślubowania na wierność i t. d. I byłoby wszystko minęło w szczęściu i radości, gdyby nie nagłe odwołanie p. Lewina ze stanowiska podrabina przez te same... odpowiedzialne czynniki..

Dziwny zbieg okoliczności pozbawił mocy obowiązującej ślubowań wiernopoddanzcych.

Nieszczęście jednego człowieka jest źródłem szczęścia drugiego. Nie powiodło się p. Lewinowi, to chociaż dostał się tłusty kęs p. prez. Rubinlichtowi: wyściełany, miękki fotel viceprezydenta. „Kurjerek Zachodzący" poprostu oszalał z radości, skoro się dowiedział, że vice-prezydentem m. Będzina ma zostać p. Rubinlicht. Tę radosną wieść przyniósł „kochanemu" Kurjerkowi p. Pierwszy-kwiecień. — Dla nas to było najgłupszym kawałem, ze względu na to, iż sprawa obsadzenia fotelu viceprezydenta osobą p. Rubinlichta, jest b. możliwa. A zresztą mniejsza z tym... Tylko musimy dodać, iż wedle naszego mniemania, „Kurjerek Zachodzący" nie potrzebuje wyczekiwać z biciem serca na Prima Aprilis, aby „rżnąć" tradycyjne kawały, gdyż my niestety! — mamy okazję codziennie niemal czytywać numery „Kurjerka", które — jeśli chodzi o sprawy żydostwa zagłębiowskiego — noszą przeważnie charakter primaprilisowy. O tym my wiemy, „Express Zagłębia" wie, „Torpeda" wie, no i... (niechaj nie zabraknie w tej „konsolidacji"!) Goniec Warszawski, z wrodzonym mu darem przekręcania faktów....

Zostawmy to zawiłe zagadnienie — w spokoju.

W toku opowiadania zapomnieliśmy o naszej wiązance kwiatuszków.

Niestety na mętnej wodzie tygodniowych wydarzeń popłynęła nasza wiązanka w bezmiary uciekającego czasu, który nigdy nie wraca.

My zostajemy, czekając na mętną wodę nowych tygodniowych wydarzeń.

Będzin — Sosnowiec — Kraków

Jak już swego czasu donosiliśmy, została otwarta nowa linia autobusowa na trasie Będzin — Sosnowiec — Kraków.

Przyniosła ona przede wszystkim szerokim rzszom publiczności tani i wygodny przejazd do Krakowa.

Wobec zbliżającego się sezonu letniego a zwłaszcza świąt wielkanocnych linia ta okazała się niemal konieczną. Wznowiony ruch turystyczny do Krakowa w okresie letnim nie dozna zatamowania, gdyż autobusy kursujące do Krakowa odciążą ruch panujący na kolejach.

W najbliższym numerze zamieścimy specjalny reportaż z przejazdu do Krakowa.

Na ekranach Sosnowca

Ramon Novarro w roli „Szeika" w „Patrii"

Wszyscy bywalcy kin odczuli boleśnie długą nieobecnoćć na ekranach Ramona Novarro. W pełni popularności i sukcesów kasowych ulubieniec kobiet całego świata znikł nagle z ekranu.

Oto wielbiciele artysty na całym świecie pragnęli zobaczyć go nie tylko na ekranie lecz także „we własnej osobie": zaofiarowano mu więc dwuletni kontrakt na szereg występów scenicznych. W ciągu tych dwuch lat Ramon Novarro odbył wspaniałą podróż naokoło świata.

Novarro podbił szturmem Londyn, oczarował Paryż; jego występy były największą sensacją Ameryki Południowej i Australii.

Nic więc dziwnego, że gdy przed kilkoma miesiącami Ramon Novarro pracował do Hollywood, syt sławy z odniesionych triumfów, wszystkie wytwórnie rozpoczęły formalną walkę o jego pozyskanie.

Pewna wielka wytwórnia, dla której Ramon Novarro poprzednio pracował, usiłowała odzyskać go z powrotem. Ramon Novarro podpisał kontrakt z koncernem Republic.

Pierwszy film Novarro dla Republic już się ukazał.

Jest nim „Szeik" w którym Novarro występujew idealnej, jak gdyby dla siebie stworzonej roli namiętnego władcy pustyni, zakochanego w awanturniczej milionerce.

Obecnie film z Ramoncm Novarro wyświetlany jest z wielkim powodzeniem w kinie „Patria". —

„TKIJAS-KAF"

Jak się, dowiadujemy w czasie świąt Wielkanocnych wyświetlany będzie wielki film p. t. „Ślubowanie" (Tkijas — Kaf).

Biorą udział najlepsi artyści scen żydowskich, jak:

Zygmunt Turkow, Dina Halpern, Berta Litwina, Esta Perelman, Lipman, Bożyk i inni.

Śpiewy chóralne wykonane przez chór synagogi Warszawskiej. —

Zemsta Tarzana

W KINIE „RIALTO"

Tyle już było filmów, obrazujących życie Tarzana, jednak nikomu dotychczas nie przyszło na myśl, by na tego rodzaju filmy już więcej nie chodzić. I słusznie. Są to bowiem filmy o beztroskiej i fantastycznej treści, od szarzyzny dzisiejszego życia dalekie. Wspaniałe plenery. prawdziwa dżungla, dekoracje i żywa akcja oto czynniki, które składają się na całość egzotycznego filmu. Doskonały dobór sił aktorskich, jak Clenn Morris, groźny rywal Weismüllera i Eleanor Holm, która uchodzi obecnie za najpiękniejszą kobietę Ameryki dają zupełną gwarancję kinomanowi, że będzie mógł przyjemnie spędzić czcs.

„Postrach Opery" w kinie „Zagłębie"

Bohatera filmu „Frankensteina" niezapomnianego Borysa Karloffa znowu mamy możność uj-

(dokończ. na str. 6-tej)

Pod sztandarem Zw. Rzemieślników Żydów

Związek Rzemieślników jest najpotężniejszą organizacją w Zagłębiu. Liczy on około 700 członków. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że panuje w Związku sprężysta organizacja i harmonia, że na działalność związku nie pada najmniejszy cień zarzutu.

Jednak—z przykrością stwierdzamy, że jest inaczej. Zarzutów możnaby było wiele wysunąć, lecz my poruszymy najistotniejszy.

Ogarniająca wszystkich członków apatia i zwątpienie zrywa dotychczasowe więzy zaufania, jakie łączyły członków z Zarządem Związku.

Zarząd, na czele którego stoi p. Langer, piastujący godność prezesa od 11-tu lat — zasłużył się na polu pracy związkowej i wytworzył w Związku atmosferę zgody, przyjaźni i zaufania, tak bardzo pożądanych elementów przy budowaniu wspólnego dobra.

W ostatnich czasach harmonia Związkowców doznała silnego uszczerbku, naskutek właśnie tej apati, na tle różnicy zdań co do poświęcenia sztandaru. Otóż Związek od dłuższego czasu posiada sztandar, który jeszcze nie jest poświęcony. Sprawę tę odwleka się, gdyż część członków uważa, że można odłożyć termin poświęcenia po walnym zebraniu, część znowu nie wypowiada swojego zdania. Słowem panuje chaos.

Z naszego stanowiska uważalibyśmy za pożądane i za konieczne ze względu na dobro Związku, aby sztandar został poświęcony właśnie u dnia walnego zebrania.

Symboliczna uroczystość będzie połączona z dniem, kiedy Zarząd będzie zdawał rachunek sumienia i doroczny raport z działalności.

Po za tym jedynym motywem są inne zakulisowe powody, które musimy poruszyć. Mówiąc wyżej o o apati Związkowców — należy poświęcić kilka słów Zarządowi. P. prezes Langer, stojąc na czele Związku od 11 lat wraz z pp. Grinbergem, Rotensztajnem i p. sekratarzem Baumem, kierownikiem technicznym Związku — poddaje się również apatii. Użala się p. prezes na brak ludzi, oddanych i świadomych zadań i celów Związku i użala się na zanik poczucia odpowiedzialności wśród członków. Członkowie (na odlew) mówią o rozkładzie w łonie Zarządu, o rozbieżności poglądów i — co najważniejsze — że nie mogą korzystać ze Zwiazku.

Ten brak zrozumienia dla celów Związku może być ciosem w jego plecy. Nie trzeba chyba przypominać w dzisiejszych czasach, że z siłą indywidualną nikt się nie liczy. Związek jako siła zbiorowa gwarantują członkom skuteczną obrazę interesów zawodowych.

O tym winni pamiętać wszyscy rzemieślnicy żydowscy!

Dlatego też, członkowie przygotowując się do walnego zgromadzenia, powinni rozejrzeć się dokładnie dookoła, nie zapominając o tym, że w jedności tylko jest siła.

Obserwator.

O zadaniach Ż. T. K. w Zagłębiu

W niedzielę dn. 3 kwietnia ukazał się w „Nowym Głosie" artykuł p. dra Inslera, który porusza doniosłą sprawę przeciwstawienia się wulgarnej i nie przebierającej w środkach propagandzie antysemickiej za pomocą naukowych lub popularnych publikacyj, drukowanych w języku polskim. Ze względu na aktualność tej sprawy na terenie Zagłębia pozwalamy sobie przytoczyć wywody autora, które nie tracą na sile argumentacyjnej zwłaszcza w tych częściach kraju, gdzie nagonka antysemicka stała się chlebem powszednim. P. dr. Insler ubolewa bardzo nad tym, że „literatura plugawa", zaśmiecając rynek książki polskiej, obniża jednocześnie poziom kultury, przyczyniając się do budzenia drzemiących instynktów zoologicznych: —

„Poruszyliśmy przed kilku dniami zagadnienie literatury plugawej, zaśmiecającej rynek książki polskiej, obniżającej poziom kultury, operującej środkami najobskurniejszej propagandy, zaciemniającej horyzont myśli czytelnika.

Z literaturą, ta makulatura zadrukowana, nie ma oczywiście nic wspólnego, to papierowy oręż z „narodowego" arsenału, gdzie godne zajmuje miejsce obok łomów żelaznych, kastetów i petard.

Ludzie światli w Polsce przechodzą obok tego zjawiska bądź z pogardliwym wzruszeniem ramion, bądź z chełpliwym poczuciem wyższości, płynącym z przekonania, że dym kopcącej świecy nie przysłoni słońca, i raczej jasność myśli ludzkiej rozproszy ciemności, bądź z beztroską lub bezsilną obojętnością... Tymczasem gromadzą się stosy, nie wiadomo z jakich źródeł finansowej, literatury plugawej! I świadczy się potym Marcin Marcinem... Gadzinowa prasa ma żer. Udawać może „uczoność". Cytuje „naukowe dzieła". Nie zmyśla, powołuje się na... źródła".

Dalej p. Insler zajmuje się skutkami działania „literatury plugawej": Analizuje w sposób wnikliwy i nieomylny genezę rządzących dziś ruchów, które co raz szerszym kręgiem opasują Europę dzięki „literaturze plugawej", wciągniętej w służbę faszystowskich ideałów od samego początku:

Na oczach przedstawicieli kultury prawdziwej, błogosławieństwo wynalazku Guttenberga stało się **KLĄTWĄ POSTĘPU I ŹRÓDŁEM KLĘSKI CZŁOWIEKA.**

Gdyby Gutenberg był wiedział do jakiego celu posłuży jego wiekopomny wynalazek, byłby się wyrzekł słodyczy pośmiertnej sławy. Trudno jednak, zapadła klamka. Gutenbergowi to „plugastwo" literackie nie umniejsza ani nie ubliża, gdyż my jesteśmy tym jakże „umiłowanym" objektem ataków „plugastwa". „Plugastwo" gromadzi „naukowy" materiał, kolekcjonuje okazy „Protokółów" z komentarzem rozmaitych cadyków endeckich, a potym nas oblewa tymi pomyjami... i pospólstwo ma uciechę.

Wobec takiego stanu rzeczy, wszelkie przeciwdziałanie byłoby porywaniem się motyką na słońce?...

Przeciwnie, bo właśnie

Tu otwiera sie wielka i ważna dziedzina, wolna od politycznych i partyjnych względów i różnic, dziedzina rzeczowej, cichej i spokojnej, ale mrówczej i konsekwentnej pracy społecznej. Wieleż mamy instytucji społecznych i wielu społeczników od krzeseł i godności od walk i waśni, od rzeczywistych i często urojonych przeciwieńst ? ! Ale tej jedynej, wspólnej instytucji, któraby wykonała narzucone obecnemu pokoleniu zadanie przygotowania odtrutek przeciw różnym, metodycznie sączonym truciznom — nie mamy.

Bardzo przykre, lecz autentyczne, bo takiej instytucji nie mamy?

Dlaczego? Nasz cynizm odpowie nam na to pytanie! Nie umieliśmy się nigdy zdobyć na czyn tego rodzaju. Niechęć i brak zrozumienia zawsze towarzyszył próbom podjęcia podobnej akcji, gdyż tkwimy naszą psychiką w średniowiecznym sewiliźmie i w śmiertelnym strachu niewolniczym przed rzuceniem wzywania niepoczytalnej chuliganerji.

Na ulicy tarza się w błocie i w rynsztokach fałsz o Żydach, prawda leży w sercach biednych Żydów, w ich nędznych straganach, w smrodliwych izdebkach, na wyciągniętych żebrzących rękach, w poddaszach i wilgotnych suterynach.

Tej prawdzie brak tylko ozdoby literackiej, brak cech codzienności i powszedniości. Niech idzie prawda o Żydach wszędzie: do starostwa, do magistratu, do urzędników państwowych i prywatnych, do chrześcijańskich kupców lekarzy, adwokatów, inżynierów...

Światła część społeczeństwa polskiego domaga się tej prawdy:

Ś. p. Bolesław Koskowski tuż przed śmiercią prawie, bo na dwa tygodnie wcześniej, na łamach „Kurjera Warszawskiego" z tą słuszną pretensją wystąpił do Żydów, że Polak, pragnący się dowiedzieć czegoś o żydostwie, ma otwarte źródła t. zw. literatury żydoznawczej.

Wybitna przedstawicielka polskiej organizacji kobiecej zwróciła się niedawno dopiero do przedstawicielki organizacji kobiet żydowskich „Wizo" z prośbą o dostarczenie jej judaików w języku polskim, bo istnieje w kołach kobiet polskich zainteresowanie dla poznania sprawy żydowskiej i żydostwa.

To nie są sporádyczne wypadki. Do nas zwrócił się swego czasu jeden z przyjaciół — chrześcian, który nas prosił, aby mu podać tytuły książek traktujących o żydostwie zagłębiowskim. Wzdrygnięcie ramionami zastąpiło naszą odpowiedź. Abstrahując od przytoczonych przykładów, pragniemy poruszyć sprawę istniejącego od kilku lat Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które w każdym bądź razie wykazuje b. ożywioną działalność. Nawiązując do wywodów dra Inslera, ciśnie się pod pióro pytanie pod adresem Ż. T. K., dlaczego to poważne naukowe zrzeszenie dotychczas nie zrobiło prawie nic na polu odpierania fałszów i kłamstw „źródłowych", preparowanych w laboratorjach instytutów żydożerczych w Zagłębiu. Zapewne istnieje jakaś sekcja historyczna przy Ż. T. K.,

(dokończ. na str. 5-tej)

S. G. MAN

„Imperator” Modrzejowa, Niwki i t. d....

W rozważonej ostatnio dzikiej hecy antysemickiej naszych domorosłych żydożerców daje się zauważyć zjawisko znamienne.

Zjawisko to wydaje się paradoksalnym, nie mniej jednak smutną przewodnią naszej rzeczywistości. Polega ono na tym, że ofensywa „bohaterów„ z pod wiadomego znaku wymierzona jest w pierwszym rzędzie przeciw pozycjom gospodarczym tej kategorji Żydów, których sytuacja ekonomiczna należy do najgorszych.

Chodzi nam tu o słynną już dziś nagonkę przeciwko straganowi żydowskiemu, zainicjowaną z zapałem przez rożnego autoramentu prasę żydożerczą.

Tylko człowiek niespełen rozumu może dopatrywać się w straganie źródła utrzymania dla wynędzniałego chłopa lub bezrobotnego polskiego.

Prasa żydowska i postępowa polska nie raz już pisała o smutnej doli handlarza żydowskiego, który byt swój opiera na nędznym straganie, „konstruowanym" kilka razy na tydzien w co raz, to innych miejscowościach na targach i jarmarkach. Opisy te są jednak niczym w porównaniu z szarą rzeczywistością i rzeczywistą prawdą o obecnym bycie straganiarza żydowskiego.

Dzień straganiarza żydowskiego zaczyna się o drugiej nad ranem. O tej to godzinie, kiedy ludzie po najcięższej nawet pracy spoczywają spokojnie w objęciach Morfeusza, straganiarz pakuje swój „magazyn" wartości maksimum, kilkudziesięciu zł. i rozpoczyna swoją wyprawę po złote runo.

Środki komunikacji, którymi posługuje się nasz bohater są też bardzo oryginalne. Nie jeździ bynajmniej koleją, odznaczającą się wygodnymi miejscami siedzącymi nawet w trzeciej klasie. Na taki „luksus" go nie stać.

Zadawala się więc trzęsącą furmanką lub płaską platformą.

Podróż taka ma tę zaletę, że odgania resztę snu z oczu niewyspanego straganiarza i przez ustawiczne trzęsienie nie pozwala mu zapomnieć o tym, że istnieje, że żyje na pełnym możliwości świecie...

Poza tym jest straganiarz żydowski zależny od kaprysów natury. Zimą marzną ci „szczęśliwcy" przy pustych straganach. Wystarczy silniejszy trochę mróz, aby odstraszył ewentualnych klijentów od ulicznych i jarmarcznych zakupów. Oczywiście, że rezerwa ta odnosi się z równym powodzeniem do częstych jesienią i wiosną deszczów...

Wszystkie te „rozkosze" były udziałem straganiarza w dawnych, dobrych czasach, kiedy to endecja nie odkryła jeszcze „złotodajnego źródła", płynącego ze straganu żydowskiego. Dziś jednak sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. W obecnych „czasach pogardy" straganiarz żydowski zamienił się w niewolnika harującego dwadzieścia godzin na dobę, aby w końcu zarobić tyle, ile dostaje przeciętnie bezrobotny, z różnych funduszów pomocy... Różni się od bezrobotnego może tym, że jest obiektem ciągłych napaści ze strony rozmaitych „elementów", grasujących po targach i jarmarkach...

Mało. Część prasy żydozerczej usiłuje przedstawić straganiarza żydowskiego, jako „wybrańca losu". Czytelnik tej prasy ma wrażenie, że nędzarz ten należy do jakiejś wyższej klasy społecznej, żyjącej beztrosko i opływającej w dostatku... Niektóre brukowce zapuściły się w swej nagonce przeciwko straganiarzowi żyd. tak daleko, że można było pomyśleć, iż ten ostatni to jakaś potężna figura, Jego królewska mość straganiarz !... Imperator Modrzejowa, Niwki, Dandówki i innych prowincji...

Do takich oto absurdów dochodzi heca endecka, mająca na celu jedynie odebranie Żydom nędznych możliwości egzystencji. Absurdy te pobudzają jednak nas niestety do śmiechu. Są one wyrazem smutnej rzeczywistości szerokich rzesz, którzy swój psi żywot opierają na nędznym straganie, wywołując tym samym niczym niewytłumaczoną zazdrość ze strony naszych domorosłych antysemitów.

Najwyższy czas, aby uczciwa opinia polska zdała sobie sprawę, że stragan żydowski, abstrahując od sentymentów, w żaden sposób nie rozwiąże ani kwestii przeludnienia wsi ani tym bardziej problemu bezrobocia.

Rzeźnicy żydowscy i chrześcijańscy obradowali w Sosnowcu

Dn. 30 III b. r. w lokalu Cechu Wędliniarzy i Rzeźników Żydów odbyła się konferencja porozumiewawcza delegacji cechów chrześcijańskich i żydowskich z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi w sprawie podniesienia cen mięsa.

Konferencji przewodniczył p. Kołtuński, sekretarzował p. Donenter.

Konferencja miała na celu porozumienie się w sprawie podwyższenia cen mięsa w wyżej wymienionych miastach, ze względu na zwyżkujące tendencje w innych częściach kraju.

W toku obrad wyłoniono stałą Komisję Porozumiewawczą składającą się z przedstawicieli cechów chrześcijańskich i żydowskich, mających za zadanie interweniowanie w sprawach ważniejszych u władz.

Na tej konferencji uchwalono wysłać delegację pod przewod. p. Kotłuńskiego do prezydenta miasta celem wyjednania zgody na podwyższenie cen mięsa.

Ten fakt współpracy obydwóch cechów napawa nas otuchą i nadzieją, że nie wszyscy Polacy dają posłuch bałamutnym inowacjom, szmuglowanym z zachodu.

Zapraszamy...

Na marginesie otwarcia kawiarni „Rex" w Sosnowcu

Zawiadamiamy, iż z dniem 5 kwietnia nastąpiło otwarcie popularnej kawiarni „Rex" w Sosnowcu odrestaurowanej w nowoczesnym stylu. Kawiarnia „Rex" po gruntownym remoncie znów otwiera swe podwoje dla stałych bywalców, którzy najmilej spędzali swój czas, wolny od obowiązków zawodowych.

Lokal kawiarni podzielony został na dwie sale: złotą i błękitną. Meble są ozdobne i nowe, fotele wygodne—wyścielane.

Kilka ozdobnych żyrandoli i bocznych kinkietów zalewają lokal powodzią światła.

Przeprowadzona jest również dodatkowa wentylacja.

Kolor ścian utrzymany jest w tonie pastelowym.

Doborowy zespół oczywyście jak zwykle koncertuje codziennie w godzinach wieczorowych.

Wejście na salę zostało przerobione jak również front zdobi ozdobny szyld neonowy.

No i oczywiście o smakoszach kawy dyrekcja „Rexu" nie zapomniała, sprowadzono bowiem nowocześnie skonstruowaną maszynkę do parzenia kawy.

Nic więc dziwnego, że kawiarnia cieszy się dużą frekwencją wyborowej publiczności.

Od czasu, gdy rozpoczęło remont w kawiarni, pewne pismo żargonowe zaatakowało w niewybredny sposób dyrekcję Kawiarni za rzekome zerwanie stosunków handlowych z dostawcami Żydami. Nie wiemy, co się, kryło za tą kampanją lecz poczuwamy się do obowiązku publicznego napiętnowania niesmacznego wypadu pisma żargonowego, które w tasiemcowym artykule „zdemaskowało" czyjś antysemityzm... Po zasięgnięciu informacji w Dyrekcji z zadowoleniem informujemy opinję żydowską, iż właściciel „Rexu" nie mówił nigdy tego, o czym pisało wspomniane pismo.—

Wiemy tylko, że przy remoncie kawiarni zatrudnieni byli żydowscy rzemieślnicy (instalację elektrycznąprzeprowadził p. Szpigielman, posadzki dębowe p. Grandapel) i że dostawcami są nadal — ci, którzy byli przed remontem Kawiarni. Nikt zresztą nie może wymagać od dyrekcji, oby uskuteczniała dostawy w czasie remontu kawiarni.

Bo któżby wówczas mleczko chłeptał?

Umorzenie zaległości podatku wojskowego

Jak donosi ag. „Echo" ministerstwo spraw wewnętrznych wyoało zarządzenie na mocy którego wszystkie zaległości podatku wojskowego, w wymienianym na rzecz samorządu za wszystkie lata podatkowe do 1936r. włącznie zostały całkowicie umorzone.

Umorzono również odsetki i koszty egzekucyjne przypadające od wymienionych od wymienionych zaległości.

Rozporządzenie to dotyczy wszystkich wypadków niezależnie od tego czy sprawa znajduje się w toku postępowania odwoławczego czy przymusowego ściągania, lub czy zalegsość była odroczona lub rozłożono na raty.

Uciekinierzy żydowscy z Austrii wałęsają się na ulicach Katowic

Szerzący się, jak zaraza, po całym świecie, hitleryzm przyczynia się do tego, że co pewien czas przybywają liczne grupy tułaczy, szukających odpoczynku.

W różnych krajach Europy.

Obecnie przyszła kolej na Austrię, — która stała się częścią składową Trzeciej Rzeszy.

I jak nam wiadomo z długowiecznej „praktyki diasprowej wszystkie tego rodzaju zwycięstwa" rozpoczynają się pogromowaniem ludności żye.

Nic też dziwnego że niektńrzy żydzi obywatele polscy wracają do swej ojczyzny.

Widzi się więc ostatnio na ulicach Katowic licznych uciekinier w głodujących bezdomnych.

Sądzimy zatem, że obowiązkiem Gminy Żyd. w Katowicach jest udzielić tym bezdomnym tułaczom gościny w licznych pokojach gmachu gminnego.

Kronika sosnowiecka

„Mięsne" konferencje

W dniu 3 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy, na którym w szczególności rozpatrywana była sprawa powstałego ostatnio podrożenia mięsa koszernego na tutejszym terenie. W sprawie tej odbyła się tegoż samego dnia skolei konferencja Gminy z przedstawicielami właścicieli jatek koncesjonowanych. W wyniku szczegółowego omówienia sprawy, Gmina uzyskała od rzeźników przyrzeczenie, iż dokonana w ubiegły piątek podwyżka cen za mięso zostanie z powrotem obniżona do pierwotnej wysokości. Ponowne ewentualne podwyżki cen w razie podrożenia żywca nastąpić będą mogły jedynie pod warunkiem przedłożenia Zarządowi Gminy dostatecznie uzasadnionej kalkulacji cen mięsa koszernego oraz uzyskania na powyższe zgody ze strony Gminy. Postanowiono zwrócić się z delegacją do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o przydzielenie większego kontygentu na ubój rytualny bydła dla terenu tutejszego.

Nawet na nieboszczykach się oszczędza...

W związku z przepełnieniem cmentarza Zarząd Gminy zarządził jaknajściślejsze przestrzeganie przez organy cmentarne wymiaru miejsc przeznaczonych na groby oraz wyszukanie i odpowiednie wykorzystanie tych wszystkich nadających się na groby miejsc, które dotąd nie zostały jeszcze wykorzystane. Zarząd Gminy zarządził również zwężenie ogrodzeń przy tych wszystkich grobach, które zajmują zbyt wiele miejsca w stosunku do rzeczywistej potrzeby.

O podwyższenie kontygentu

Na prośbę właścicieli jatek koncesjonowanych Gmina zwróciła się z obszernie opracowanym memorjałem do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego o podwyższenie kontygentu uboju rytualnego na miesiąc kwiecień o 50 proc. w stosunku do kontyngentu zwykłego z uwagi na zwiększenie się konsumcji w czasie zbliżających się świąt Wielkanocnych. Memorjał Gminy poparty został zarówno przez Starostwo Grodzkie jak i Zarząd Miejski w Sosnowcu. W sprawie tej Prezes Gminy p. Lejzerowicz wraz z przedstawicielem Cechu Rzeźników interwenjować mają osobiście w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim.

Co było, a nie jest...

Jak wiadomo, były zarząd Gminy, urzędujący w roku 1933, wezwany został w swoim czasie orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego do zwrotu do kasy Gminy sumy przekroczonej w budzecie za rok 1933 w wysokości zł. 7232.

Na skutek zaskarżenia powyższego orzeczenia do Najwyższego Trybunału Admnistracyjnego w Warszawie, orzeczenie to zostało obecnie w trybie administracyjne uchylone. W związku z powyższym władze nadzorcze Gminy poleciły w tych dniach Gminie wystąpienie na drogę sądową przeciwko byłym członkom Zarządu o zwrot przekroczonej sumy.

W sprawie tej Zarząd Gminy na posiedzeniu w dniu 3. b. m. postanowił zasięgnąć opinii prawnej co do celowości i skuteczności wystąpienia na drogą sądową zgodnie z otrzymanym poleceniem.

Gdy trzeba uświadamiać...

Dn. 5 kwietnia zostali zatrzymani przez policję nadzorcy mięsa koszernego pp. Glikman i Sztark, którzy stojąc przed jatką, uświadamiali kupujących, czy mięso pochodzi z uboju rytualnego lub mechanicznego.

Wobec tego interweniował w starostwie p. prezes Lejzerowicz, który spowodował natychmiastowe zwolnienie zatrzymanych nadzorców.

Tajemnica potomka Kiepury...

Swego czasu obiegła prasę pogłoska, jakoby żona Jana Kiepury, znana śpiewaczka i artystka filmowa Marta Eggert, spodziewała się potomka.

Jak się dowiadujemy, przebywający obecnie w Ameryce „król tenorów" pogłosce tej kategorycznie zaprzeczył.

Pogłoska ta — jak oświadczył Kiepura — powstała w czasie podróży jego żony do Ameryki.

Marta Eggert — Kiepurowa w czasie podróży okrętem przez ocean zasłabła poważnie z powodu morskiej choroby, doznając torsji i zawrotów głowy.

Wśród pasażerów okrętu rozeszła się wówczas pogłoska, że Marta Eggert jest w stanie odmiennym.

Pogłoskę tę podchwyciła zaraz żądna sensacji prasa amerykańska, za nią zaś powtórzyły ją pisma europejskie.

Kto mówi prawdę — Kiepura, czy pisma amerykańskie — trudno stwierdzic, artyści filmowi bowiem ze względów zawodowych nie zdradzają swych rodzinnych tajemnic (chodzi tu głównie o artystki), prasa amerykańska zaś lubuje się w puszczaniu „kaczek".

Tajemnica przyszłego potomka Kiepury wyjaśni się niewątpliwie w ezerwcu, gdy parą znakomitych śpiewaków wróci do kraju,

Budżet uchwalony

Rada miejska miasta Sosnowca na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła budżet na rok 1938 — 39. Preliminarz zamyka się po stronie dochodów jak i rozchodów sumą 4.220.000 zł. Między innymi sprawami frakcja P. P. S. zgłosiła wniosek o wyrażenie votum nieufności dla prezydenta miasta Dr. Kaczkowskiego, który został przez radnych odrzucony.

Zapisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie", zawiadamia, że na prośby licznych kandytatów. Centrala uzyskała od Uniwersytetu Hebrajskiego zgodę na przeełużenie zapisów na rok akad. 1938-39 do dnia 15 kwietnia r. b. Termin ten jest ostateczny.

Jest wskazane, aby kandydaci możliwie wcześnie złożyli swe dokumenty, a to ze względu na konieczność wczesnego rozpoczęcia starań o certyfikaty u Rządu Palestyńskiego. Dowiadujemy się bowiem, że wszyscy kandydaci będą zobowiązani wyjechać w okresie obecnego shedulu (do dnia 30 września 1936 r.).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Towarzystwa w Będzinie, w kancelarii gimnazjum im. Fürstenbergów, we wtorki i czwartki w godzinach 15 — 16.

(dokończ. ze str. 3-ej)

która mogłaby wiele materiału dostarczać i nietylko naszym, ale także innym łamom. — Chętnie skorzystamy, gdyż cel jest poważny.

Bene-fis

Dział lekarski

Wzorem wielu czasopism zagranicznych i krajowych otwieramy z dniem dzisiejszym zgodnie z naszą zapowiedzią specjalny dział lekarski dla naszych czytelników. Zachodzi pytanie, dlaczego to robimy i jakim ma ten dział służyć celom? Czy obok dużej liczby lekarzy i porad, umożliwiających każdemu, nawet najbardziej niezamożnemu uzyskanie porady potrzeba aż gazety, by odpowiadała na pytanie chorych? Życie uczy, że potrzeba taka zachodzi.

Istnieje wiele cierpień, z którymi chory nie zwraca się do lekarza. Przyczyną nie zawsze jest brak funduszów, ale także takie czynniki jak: wstyd, bagatelizowanie sprawy, nioświadomość, niemożność wyboru lekarza — specjalisty i t. p. Przykładowo: komuś wypadają włosy, osobnik łysieje. Niby to nie choroba, nie boli, niema gorączki, iść du lekarza odrazu z „takim głupstwem" — to wstyd — a tymczasem to „głupstwo" dokucza. Pani ma piegi, znowu nic strasznego, ale przykre. Ten ma bóle, nie wie, do kogo z tym się udać ten chce wybrać zdrojowisko; cały arsenał cierpień natury fizycznej i psychicznej, tych właśnie, które pacjenci tłumią w sobie, z którymi rzadko zgłaszają się do lekarza, krępując się ich charakterem.

W miarę napływu zapytań, które pozwolą prowadzącemu ten dział lekarzowi zapoznać się z tym, co pytających interesuje — umieszczać będziemy krótkie artykuły z dziedziny medycyny i hygieny, popularyzujące ciekawsze zagadnienia medyczne.

Z porad działu lekarskiego korzystać może każdy czytelnik. Należy opisać możliwie szczegółowo i rzeczowo dolegliwości i podpisać nazwiskiem lub szyfrem, pod którym odpowiedź ma się ukazać. Do zapytania należy nadesłać kupon z ostatniego numeru pisma. Adresować należy: Redakcja „Naszego Słowa" „dla lekarza domowego", Sosnowiec, ul. Wspólna 4.

Z życia żydowskiego w Katowicach

Zjazd Gmin Żydowskich Wojew. Śląskiego

W ubiegłą niedzielę odbył się w salach Gminy w Katowicach zjazd przedstawicieli Gmin Żydowskich Wojew. Śląskiego.

W zjeździe wzięły udział następujące Gminy: Bielsko, Cieszyn, Skoczów, Siemianowice, Chorzów, Rybnik, Tarnowskie Góry, Mikołów, Pszczyna, Dziedzice i Mysłowice. Oprócz tego był na konferencji reprezentowany Związek Rabinów Śląskich. Zebranie zagaił wiceprezes Gminy Żydowskiej w Katowicach p. Abrahamer, po czym przewodniczącym zjazdu wybrany został p. adw. dr. Mayer (Katowice). Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa uboju rytualnego oraz założenie Związku Gmin Żydowskich Województwa Śląskiego.

Kwestię uboju rytualnego referował p. Abrahamer, który omówił również wyniki konferencji Gmin Żydowskich w Warszawie. Nad referatem tym rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział m. in. pp. Lindner (Skoczów) dr. Fürstein (Bielsko), Haller (Chorzów), Hartmann (Cieszyn), dr. Pillersdorf (Siemianowice), rabin dr. Vogelman (Katowice), rabin dr. Kohlberg (Chorzów).

W rezultacie obrad powzięte zostały rezolucje, które zostaną przedłożone p. wojewodzie śląskiemu dr. Grażyńskiemu.

W dalszym ciągu obrad postanowiono jednomyślnie utworzyć Związek Gmin Żydowskich województwa śląskiego. W tym celu została wybrana komisja, złożona z przedstawicieli kilku gmin, dla opracowania statutu Związku.

Rezolucje ze zjazdu przedstawicieli Gmin

Zebrani dnia 3. kwietnia 1938 r. w Katowicach przedstawiciele gmin wyznaniowych żydowskich województwa śląskiego oraz delegaci Stowarzyszenia Rabinów tegoż województwa, po rozpatrzeniu wszystkich aktualnych zagadnień dotyczących uboju rytualnego stwierdzają:

I. że przegłosowana w Sejmie ustawa o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego wywołała w całym społeczeństwie żydowskim głęboką depresję i przygnębienie z powodu grożącego pogwałcenia kardynalnych zasad religii żydowskiej oraz fundamentalnego prawa, zagwarantowanego w obowiązującej konstytucji.

Zjazd dzisiejszy daje wyraz swej głębokiej trosce z powodu uchwalenie tej ustawy i apeluje do Pana Wojewody Śląskiego, jako sprawującego nadzór nad gminami wyznaniowymi żydowskimi, aby zarówno w interesie społeczeństwa żydowskiego jakoteż w interesie całej gospodarki rolnej raczył poczynić wszelkie starania celem odwrócenia grożących i nieobliczalnych w skutkach szkód.

II. Zjazd gmin wyznaniowych żydowskich, chcąc ze swej strony poprzeć wysiłki Rządu w zakresie należytego wykonania obowiązującej dotychczas ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, uchwala że nakłada się na Zarządy gmin wyznaniowych żydowskich województwa śląskiego o az na Rabinaty tychże gmin bezwzględny obowiązek bezzwłocznego wprowadzenia przymusowego trybowania zadnich części bitego bydła w gminach, gdzie ono dotąd się nie odbywało z tym, że mają być przedsięwzięte wszelkie celowe kroki, by ludność żydowska konsumowała odtąd mięso trybowane.

Zarazem Zjazd dzisiejszy, zmierzając do skutecznego zwalczania uboju nielegalnego, zwraca się z prośbą do Pana Wojewody, aby przydzielone kontygenty żywca zostały wydatnie podwyższone dla wszystkich gmin wyznaniowych żydowskich, powiększono ilość koncesji w tych gminach. gdzie dotąd ich nie udzielono, albowiem tylko dostateczny przydział mięsa i dostateczna ilość koncesji potrafią zapobiec wprowadzeniu na rynek nielegalnego mięsa.

Hitlerowcy prowokują

W ostatnich dniach zanotowano na Śląsku cały szereg wypadków zuchwałych prowokacyj rodzimych hitlerowców. W ciągu dnia wczorajszego zatrzymano Ewalda Smolika, który na ulicy wykrzykiwał, że jest Gruppenführerem i, że wkrótce da wszystkim „odpowiednią szkołę". Na ul. Wolności w Chorzowie zatrzymano Eryka Lennerta, który śpiewał Horst-Wessel-Lied i wznosił okrzyki prowokacyjne o szybkim przybyciu Hitlera i t. p. Hitlerowców pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

(dokończ. ze str. 2-giej)

rzenia na ekranie. Tym razem Borys Karloff występuje w roli obłąkanego śpiewaka — mordercy. Morduje swoje ofiary rekrutujące się z pośród kobiet.

Nieuchwytny morderca zaciera po sobie ślady tak mistrzowsko, że dedektywi nie mogą wpaść na trop zbrodniarza.

Dopiero słynny dedektyw chinski Charlie Chan (Warner Oland) wytropił mordercę. Film trzyma widza w napięciu.

Ludziom o zdrowych nerwach radzimy ten film obejrzeć.

Brawo, p. inż. Zmigrod!

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wystąpił z przemówieniem drugi przewodniczący Rady Miejskiej w Katowicach p. Zagórnik, który żalił się na zażydzenie Katowic, mimo, że Magistrat robi Żydom trudności w przyjmowaniu zgłoszeń na pobyt. P. Zagórnik twierdził również, że mieszkania są również zajmowane przez Żydów.

W odpowiedzi zabrał głos radny p. inż. Żmigrod, który w pierwszym rzędzie prosił, aby raz wreszcie przestać szastać Żydami na posiedzeniach Rady Miejskiej. O zażydzeniu Katowic nie ma mowy, ponieważ ludność żydowska w Katowicach wzrosła razem z inną ludnością miasta. Statystyki wykazują, że w czasie, gdy Katowice liczyły 40 tys. mieszkańców, to ilość Żydów w mieście wynosiła 4000 dusz. Jeśli dziś Katowice liczą blisko 140.000 mieszkańców, a Żydów zamieszkuje w Katowicach 9000, to jest najlepszym dowodem, że ilość mieszkańców żydowskich w Katowicach stosunkowo nie wzrosła lecz spadła. Incydent żydowski na Radzie Miejskiej, był szeroko omawiany w lokalnej prasie antysemickiej.

Trzeba dodać, iż wystąpienie p. inż. Żmigroda nie jest pierwszym. Nieraz już p. inż. Żmigrod odparowywał bezczelne ataki żydożerców katowickich, którzy zawsze i wszędzie, zarzucają Żydom katowickim, że ich jest za wiele. Odważne wystąpienie spotkało się tak na Śląsku jak i w Zagłębiu z entuzjastycznym uznaniem. Oby więcej było takich radnych żydowskich!

Brawo, panie inżynierze!

Z org. syjonistycznej

Doroczne Walne Zgromadzenie Organizacji Syjonistycznej w Katowicach odbędzie się z końcem kwietnia br.

Cóż, to tragifarsa?

Dowiadujemy się, iż jeden jedyny Żyd muzyk zatrudniony w Teatrze Katowickim został zwolniony. Na jego miejsce został zaangażowany aryjczyk.

Zwolnienie nastąpiło w następujących okolicznościach:

Żydowski muzyk zgłosił się do pracy w myśl umowy. Dyrygent orkiestry oświadczył mu, iż został zwolniony i jeśli ma z tego powodu pretensje, niech się zgłosi do dyrekcji teatru.

Dyrekcja teatru w wyniku rozmowy z muzykiem odesłała go spowrotem do dyrygenta. —

I kto wie jak długoby „interweniował" ów muzyk, chodząc od Annasza do Kaifasza — gdyby się nie połapał, że jest ofiarą niesmacznych kpin.

Cóż to, tragifarsa?

Szkoda, że ją się reżyseruje kosztem biednego artysty. —

Ku uwadze hitlerofilów!...

Jak wszystkim wiadomo, Teatr Polski w Katowicach wyjeżdża periodycznie na Śląsk Opolski, gdzie daje przedstawienie polskie wzamian za przyjazdy teatru niemieckiego do Katowic. O ile przedstawienia niemieckie na Górnym Śląsku mijają wśród idealnych okoliczności i stają się przeważnie przedmiotem nawet prowokacji niemieckich, to jeszcze nie było wypadku, by przedstawienia polskie na Śląsku niemieckim odbyły się normalnie. Donieśliśmy w swoim czasie o niesłychanych zajściach podczas przedstawienia „Ligii" w Mikulczycach (Śl. Opolski) a już wczoraj doszło do nowych manifestacji „przyjaznych" uczuć wobec ludności polskiej.

Przedewszystkim gmach, w którym zapowiedziano przedstawienie otoczono silnym kordonem policyjnym i przy wyjściu stały przedstawicielki „Frauenschutzu" odciągając ludzi od kasy, grożąc utratą zasiłków żywnościowych, zwanych tam popularnie „Fresspaketami". W chwilę potem przed salą ustawiły się oddziały szturmowe SS. i SA.. i reflektorami oświetlono twarze stojących przy kasach biletowych. Nie dość na tym, kolumny samochodowe, propagujące plebiscyt w Niemczech, zatarasowały wszystkie dojścia do sali teatralnej. Przedstawienie odbyło się przy pustej widowni. Trzeba zaznaczyć że w ubiegłym roku również w Mikulczycach wyłączono w czasie przedstawienia światło elektryczne i nie pozwolono następnie monterowi teatru usunąć defekt, wobec czego przedstawienie odbyło się przy świecach.

Pocztowy ruch przedświąteczny

Ze względu na nasilenie ruchu w handlu przedświątecznym, wszystkie urzędy pocztowe na terenie dyrekcji katowickiej urzędować będą w niedzielę 10 bm. od godziny 9 do 11 i od 16 do 18-tej. Służba telekomunikacyjna odbywać się również będzie w tych godzinach.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca B. Fiszel

Druk „Ars" Sosnowiec Wspólna 4.